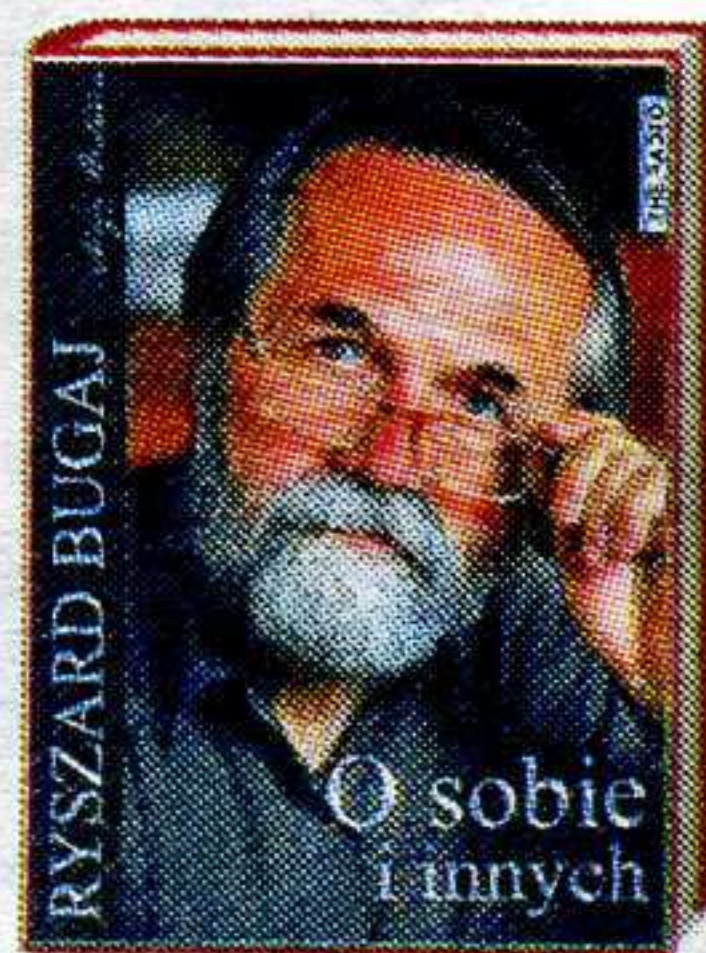


# Świat według Bugaja

## EX LIBRIS

Pierwszą część swojej książki Ryszard Bugaj zatytułował „Sprawozdanie”. Uderzająco sucho, ale w tym zawiera się cały jego pryncypialny stosunek do rzeczywistości. Mimo że jego kariera polityczna zakończyła się przed 13 laty (potem o politykę już tylko się ocierał), jest przekonany, iż dawnym zwolennikom i krytykom należy się rzetelny raport. Więc go zdaje: bez kokieterii czy skłonności do upiększania.

Powstała autobiografia syna mazowieckiej prowincji, który dzięki zdolnościom, odwadze i ciekawości świata znalazł się na obrzeżach komandoskiej opozycji u schyłku lat 60., potem orbitował po świecie KOR, był pełnym pasji działaczem „Solidarności”, a wreszcie z uporem błędnego rycerza próbował po 1989 r. stworzyć niekomunistyczną lewicę. Dawny lider Unii Pracy trochę obserwuje świat wokół siebie, a trochę próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego się nie udało. Nie zawsze mu to wychodzi, ale przynajmniej



**Ryszard Bugaj**  
**O SOBIE I O INNYCH**

*The Facto, 2010*

unikania megalomanii, przeceniania własnej roli. Jest w książce taki jak w życiu: odrobinę zgryźliwy, ale nienarzucający się ze swoimi mniemaniami i marzeniami.

Druga część to „Alfabet”, osobista lista znajomych. Przyjaciół i wrogów ocenia z wyżyn swojej pryncypialności, nieufności wobec oportunistycznych sztuczek, ale bez żółci, bez zamiaru niszczenia kogokolwiek (choć najbardziej otwarcie nie lubi premiera Leszka Millera i Adama Michnika). Czy Bronisław Gerek był mężem stanu? To zależy, czy

mierzyć to przywiązaniem do wielkich idei, charyzmą czy umiejętnością korzystania z politycznej koniunktury – odpowiada. Stale zmagają się z paroma problemami, na przykład z pytaniami o biografie zbyt zanurzone w komunizm. Sam jest rozdarty między zrozumieniem dla nich a antykomunistycznymi odruchami. I ma odwagę napisać: nie wiem.

Książka byłaby bardziej malownicza, gdyby Bugaj postawił na wywiad prowadzony przez dziennikarza. Tak zaś czasem przedkłada „problemy” nad barwne historie. Najciekawsze anegdotki chowa, jak może (na przykład tę o Michniku tłumaczącym mu, że symbol postkomunistycznej zaradności Ireneusz Sekuła to reformator, trzeba wypatrzeć w przypisie). Mimo to każdy zainteresowany historią najnowszą powinien po tę książkę sięgnąć. Pytanie, dlaczego się nie udało z niekomunistyczną lewicą, jest fascynujące i ważne. A Bugaj to mądry przewodnik po świecie.

—Piotr Zaremba